

JÓZEF – MÓWIĄCY MILCZENIEM

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 1, 18-24)

¹⁸ Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. ¹⁹ Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. ²⁰ Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. ²¹ Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». ²² A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: ²³ Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: „Bóg z nami”. ²⁴ Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czy św. Józef może być obecnie wzorem mężczyzny, męża i ojca? Uzasadnij swoją odpowiedź.
2. Czy w Twojej rodzinie – bliższej lub dalszej – spotkałaś(-eś) mężczyznę, który swoje powołanie do ojcostwa realizował na wzór św. Józefa?
3. Jaka była (jest) relacja Twojego ojca do matki i pozostałych członków rodziny?

KOMENTARZ

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak (Mt 1, 18a)

Ewangelista Mateusz, mówiąc o narodzeniu Jezusa, na początku tego zdania używa terminu *genesis* (narodzenie, pochodzenie, początek), czyniąc aluzję do początku stworzenia opisanego w księdze Rodzaju (zob. Rdz 2, 4). Chce nam w ten sposób powiedzieć, że narodzenie Jezusa jest początkiem nowego stworzenia.

Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego (Mt 1, 18b)

Zgodnie ze zwyczajami żydowskimi, zaślubiny odbywały się w dwóch etapach: pierwszy polegał na zaręczynach, które wywoływały skutek prawny i czyniły narzeczoną żoną, choć mieszkali jeszcze osobno. Niewierność narzeczonej traktowana była jako cudzołóstwo (zob. Pwt 22, 23n). Po kilku miesiącach następował drugi etap zaślubin: uroczyste przeprowadzenie panny młodej do domu męża. Maryja znalazła się brzemienną właśnie w czasie pomiędzy podpisaniem kontraktu ślubnego a zamieszkaniem w domu Józefa.

Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie (Mt 1, 19)

Ewangelista z naciskiem podkreśla, że Józef był człowiekiem sprawiedliwym, to znaczy pełnym czci wobec Boga, zawsze wiernym Jego Prawu. Ta wierność Bogu wymaga nieraz heroizmu, jak w przypadku Hioba (Hi 1, 1; 2, 3) i wielkiej odwagi, jak u Tobiasza (Tb 7, 6). Łączy się ona z wrażliwością na cierpienie bliźnich i mężną obroną ubogich i uciskanych.

Józef znajduje się w sytuacji niezwykle trudnej i bolesnej: z jednej strony nie widzi możliwości zamieszkania z Maryją i uznania Jej dziecka za swoje, z drugiej zaś – nie chce jej skrzywdzić przez dochodzenie swoich praw jej kosztem. Użyte w tym zdaniu słowo *deigmatizein* (tłumaczone zwykle jako „zniesławienie”) jest wieloznaczne. Może oznaczać wystawienie na widok publiczny, zniesławienie, albo też badanie, dociekanie prawdy. Józef stoi wobec tajemnicy, której nie potrafi pojąć; równocześnie zaś nie jest skłonny podejrzewać swojej żony o cudzołóstwo. Dlatego podejmuje najlepszą decyzję, na jaką w tej sytuacji było go stać: nie chce przeprowadzać formalnego rozwodu, co łączyłoby się z upokarzającą dla Maryi procedurą i uznaniem jej za winną zdrady małżeńskiej, lecz decyduje się na rodzaj potajemnej separacji.

Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło» (Mt 1, 20)

Gdy po intensywnym rozważaniu problemu Józef podjął najwłaściwszą według swego rozeznania decyzję, otrzymuje światło z góry, objawienie tajemnicy, które zmienia całkowicie jego życiowe plany. Słowo od Boga dociera do niego w tajemniczy i delikatny sposób wymagający od niego wielkiej wiary i duchowej wrażliwości.

Jest to jedyny tekst w Nowym Testamencie, w którym mesjański tytuł „Syn Dawida” stosuje się do kogoś innego niż sam Jezus. W ten sposób Bóg przypomina pokornemu cieśli z Galilei (Mt 13, 55) o jego królewskim pochodzeniu i uświadamia mu, że w boskim planie ma on do wypełnienia ogromnie ważną rolę. To dzięki niemu Zbawiciel zostanie włączony do królewskiego rodu Dawida jako Ten, który wypełni wszystkie proroctwa mesjańskie (zob. 2 Sm 7, 12nn; Jr 33, 17). Jezus, legalny syn Józefa nie jest jego biologicznym dzieckiem, lecz owocem działania Ducha Świętego, Darem Boga przerastającym najśmielsze ludzkie oczekiwania i naturalną zdolność pojmowania. Jak działanie Ducha towarzyszyło niegdyś początkowi stworzenia (Rdz 1, 2), podobnie Jego stwórcza moc daje początek nowemu stworzeniu, które jest dziełem Boga, a nie człowieka.

«Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów» (Mt 1, 21)

Józef ma nadać Synowi Maryi imię, co równoznaczne jest z uznaniem Go za swoje dziecko (Jezus będzie odtąd nazywany synem Józefa – zob. Łk 4, 22). Ważne jest, że ma on nadać Mu imię nie według własnego uznania, ale wskazane przez Boga (zob. Łk 1, 31). Imię jest wyrazem niepowtarzalnej tajemnicy człowieka, jego tożsamości i powołania, których dawcą jest sam Bóg, dlatego nazwanie dziecka imieniem objawionym przez Boga, a nie wybranym przez siebie, jest wyrazem pokornej świadomości rodziców, że dziecko jest darem Boga i że mają oni wychowywać je tak, by w swoim życiu wypełniało Boże plany. Podobną postawę zachowują również rodzice św. Jana Chrzciciela – Zachariasz i Elżbieta (zob. Łk 1, 13.60.63). Etymologia imienia Jezus wskazuje na misję, jaką ma do spełnienia: *Ješua* znaczy „Bóg jest zbawieniem”. Niegdyś Dawid i inni wodzowie Izraela wybawiali swój lud od wrogów zewnętrznych. Ten zaś ma dokonać definitywnego wybawienia ludu na poziomie o wiele głębszym: z niewoli grzechu. Jego ludem będzie nie tylko Izrael według ciała, ale lud w znacznie szerszym sensie – Kościół złożony z nawróconych Żydów i pogan.

A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: „Bóg z nami” (Mt 1, 22-23)

Cytat z proroctwa Izajasza nawiązuje do pewnego konkretnego momentu w historii monarchii Dawidowej, gdy Jerozolima była oblegana przez wojska syryjsko-efraimskie (2 Krl 16; Iz 7, 1-6). Dni dynastii Dawida wydawały się policzone, dlatego przerażony król Achaz wysłał wiernopoddańcze poselstwo do potężnego króla Asyrii z błaganiem o ratunek. Prorok Izajasz udał się wtedy do Achaza z napomnieniem, by ten szukał ocalenia nie w politycznych sojuszach z pogańskim władcą, ale u Boga, który jest wierny obietnicom danym Dawidowi. Aby umocnić króla w nadziei i w posłuszeństwie Bogu, prorok zapowiada znak: młoda żona Achaza urodzi mu wkrótce syna jako zapowiedź dalszego trwania dynastii. Achaz udzielił prorokowi odpowiedzi brzmiącej bardzo bogobojnie, że nie chce prosić o znak z góry, by nie wystawiać Boga na próbę. W rzeczywistości jednak chodziło o to, że król, który nigdy nie był posłuszny Bogu i jawnie oddawał się bałwochwalstwu (zob. 2 Krl 16, 2-4), wyprawił już poselstwo do Asyryjczyków i nie miał zamiaru zmieniać swoich raz powziętych planów. Nawiązując do tego proroctwa, Mateusz wskazuje, że nie wypełniło się ono definitywnie w czasach Achaza, lecz że jego pełna realizacja związana jest z przyjściem na świat Jezusa, narodzonego z Dziewicy Maryi. Symboliczne imię Emmanuel (hebr. „z nami Bóg”) oddaje sposób, w jaki dokona się zbawienie ludu: poprzez Jego obecność, przez bycie z nami w najgłębszym sensie tego słowa, zarówno w czasie ziemskiej działalności, jak i po zmartwychwstaniu, w historii Kościoła, aż po kres czasów. Legalny ojciec Jezusa, prawdziwy syn Dawida, ma zupełnie innego ducha niż wiarołomny król Achaz: jest człowiekiem sprawiedliwym, doskonale posłusznym Bogu, podatnym na Boże prowadzenie i uległym wobec niepojętych Bożych zamiarów. Staje się świadkiem Jezusa-Mesjasza i powiernikiem zbawczych Bożych planów.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie (Mt 1, 24)

Dosłownie „powstawszy ze snu” (gr. *egertheis*) – imiesłów ten jest aluzją do zmartwychwstania. Oto dzięki światłu objawienia otrzymanemu z góry i dzięki swojemu posłuszeństwu rodzi się nowy Józef. Wychodzi z wielkiej ciemności, a jego życie będzie odtąd nieustannym słuchaniem Boga i wiernym wypełnianiem Jego woli. Podkreśla to Ewangelista przez schemat literacki: nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki – wziął swoją Małżonkę do siebie; nadaś mu imię Jezus – nadał mu imię Jezus (Łk 1, 25). To doskonałe posłuszeństwo Bogu wymagające wielkiej czujności i odwagi nie było jednorazowym aktem, ale trwałą postawą św. Józefa, co potwierdzają późniejsze epizody opisane w dalszej części Ewangelii.

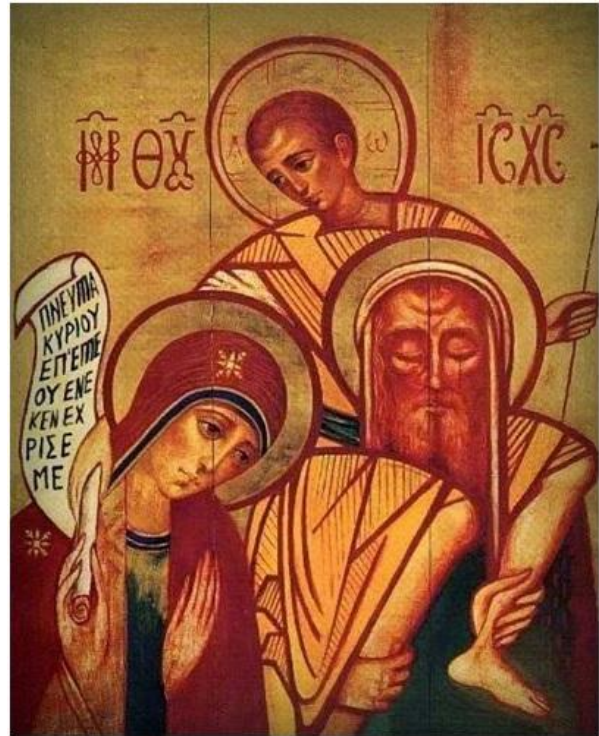
MEDYTACJA

Józef nie jest w stanie zrozumieć wydarzeń dokonujących się w jego życiu bez nadprzyrodzonego światła płynącego ze Słowa Bożego i bez objawienia otrzymanego w sposób osobisty za sprawą anioła Pańskiego. Dzięki jednemu i drugiemu może zrozumieć tę zupełnie nową, boską rzeczywistość, że w Jezusie jest obecny *Bóg z nami*, Zbawiciel i Pan.

Józef jest mężem sprawiedliwym, który ma wizję życia i małżeństwa zgodną z Bożymi przykazaniem, a równocześnie jest otwarty na zaskakującą nowość Bożego zamysłu, jaki mu zostaje objawiony. Nie otrzymuje żadnego cudownego znaku, nie widzi żadnej teofanii, słyszy jedynie słowo i idzie za nim. Ewangelie nie zanotowały ani jednego słowa wypowiedzianego przez Józefa, natomiast Mateusz podkreśla mocno, że nieustanny dialog Józefa z Bogiem polegał na słuchaniu i wiernym wypełnianiu woli Boga. „Tak” św. Józefa wypowiedziane nie pięknymi słowami, ale życiem i czynem, kazało mu uciekać aż do Egiptu, znosić prześladowanie, chronić przed śmiercią narodzonego w Betlejem Zbawiciela. To jego ojcowskiej trosce powierzył Bóg swoje największe skarby: Jezusa i Maryję.

KONTEMPLACJA

Warto przypatrzeć się ikonie Świętej Rodziny, która została wykonana dla papieża Jana Pawła II z okazji II Światowego Dnia Rodziny w 1997 roku. Józef niosący Jezusa na swoich barkach wskazuje na niezmiernie ważną rolę, jaką spełnia ojciec we wprowadzaniu swoich dzieci w dorosłe życie. Maryja – Matka Słowa – pokazuje swemu Synowi zwój zawierający prorocтво o Jego posłannictwie: *Duch Pana Boga nade Mną, gdyż Mnie namaścił i posłał* (Iz 61, 1-2; Łk 4, 18). Słowo Boże, które stało się Ciałem, dojrzewało w ludzkiej rodzinie, zanim jako dojrzały mężczyzna stało się gotowe do wypełnienia misji powierzonej Mu przez Boga. Oblicze Józefa jest podobne do oblicza Syna Człowieczego, utrwalonego na Całunie Turyńskim. Ikonograf chce przez to powiedzieć, że to Józef posłuszny, mężny i sprawiedliwy, jako przybrany ojciec kształtował ludzki charakter Jezusa i przygotowywał Go do wypełnienia misji Sługi Pańskiego, który zbawi swój lud od jego grzechów.



Popatrz na swoich rodziców i na inne osoby, które spełniły bądź spełniają w twoim życiu misję duchowego rodzicielstwa, ucząc słuchania Boga, mężnej wiary prawdziwej bojaźni Bożej. Myśląc o nich z wdzięcznością popatrz też na tych, wobec których ty masz wypełnić podobną rolę, i którym masz przekazać otrzymany dar.